

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

w sprawie **W. W.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 listopada 2022 r.,

wniosku pełnomocnika wnioskodawcy R. W.

o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 5 stycznia 1955 r., sygn. Sr 156/54,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić wniosek;

2. obciążyć wnioskodawcę wydatkami postępowania wznowieniowego w kwocie 20 (dwadzieścia) zł.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 5 stycznia 1955 r., wydanym na sesji wyjazdowej w Kielcach, sygn. akt Sr 156/54, W. W. został skazany m.in. za popełnienie przez niego czynu, o którym mowa w art. 1 § 2 i 3 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa – tzw. małego K.K. (Dz.U. z 1946 r., Nr 30, poz. 192), tj. przestępstwa opisanego w pkt. II orzeczenia, polegającego na tym, że „w dniu 24 kwietnia 1952 r. we wsi K. gm. [...], przy użyciu broni palnej dokonał gwałtownego ataku na poborcę podatkowego Prezydium Powiatowej Rady

Narodowej w O. W. T. podczas i z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych przez to, że oddał do niego kilka strzałów z posiadanego pistoletu, w wyniku których pozbawił go życia, a ponadto w czasie tego terroru zrabował W. T. 1445 złotych 72 grosze, rower męski i teczkę, a A. D. pieniądze podatkowe w kwocie 873 złote". Za tak określony czyn wymierzono mu karę dożywotniego pozbawienia wolności. Tym samym wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego W. W. został uznany za winnego popełnienia także czterech innych przestępstw, opisanych w jego pkt. I, III, IV i V – które nie zostały objęte wnioskiem o wznowienie postępowania.

Od powyższego wyroku skargi rewizyjne wnieśli oskarżony W. W. oraz jego obrońca. Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 18 marca 1955 r., sygn. akt S 34/55, pozostawił je bez uwzględnienia i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego.

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 12 lipca 1956 r., na podstawie ustawy amnestyjnej, wymierzona W. W. kara dożywotniego pozbawienia wolności została zamieniona na karę 10 lat pozbawienia wolności.

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 14 maja 1993 r., sygn. akt III Ko 122/90/Un, utrzymanym w mocy postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 listopada 1993 r., sygn. akt II AKz 194/93, unieważniono wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie w części dotyczącej czynów przypisanych W. W. w pkt I, III, IV i V. Jednocześnie odmówiono unieważnienia wyroku w zakresie, w jakim odnosił się on do przestępstwa przypisanego W. W. w pkt. II.

Wnioskiem z dnia 5 sierpnia 2021 r. pełnomocnik R. W., będącego następcą prawnym W. W., wniósł do Sądu Apelacyjnego w Krakowie o wznowienie, na korzyść oskarżonego, w trybie art. 540 § 1 pkt 1 i 2a k.p.k. w zw. z art. 542 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 544 § 1 k.p.k. w zw. z art. 673 k.p.k., postępowania toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie, sygn. Sr 156/54, zakończonego wydaniem prawomocnego orzeczenia w dniu 5 stycznia 1955 r., w części skazującej W. W. na karę dożywotniego pozbawienia wolności w związku z popełnieniem przez niego czynu określonego przez art. 1 § 2 i 3 MKK, a

zarzuconego mu w pkt. II tegoż wyroku, w części go dotyczącej, oraz uchylenie tego wyroku w tej części i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, postanowieniem z dnia 10 lutego 2022 r., sygn. II AKo 129/21, stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał wniosek o wznowienie postępowania Sądowi Najwyższemu.

Odpowiedź na wniosek o wznowienie postępowania złożył prokurator Prokuratury Krajowej, wnosząc o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Wniosek o wznowienie należało uznać za bezzasadny i jako taki oddalić. Zauważyć na wstępie trzeba, że domagając się wznowienia postępowania, wnioskodawca wskazał przepisy określające dwie różne podstawy wznowienia – art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k. - dotyczący ustalenia, że w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia, a także art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k. – przewidujący wznowienie postępowania na skutek ujawnienia się po wydaniu orzeczenia nowych faktów lub dowodów wskazujących na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze.

Analiza przedstawionych z wnioskiem dokumentów oraz akt spraw: Sr 156/45, III Ko 122/90/Un i II Ko 92/94 nie potwierdziła, aby w realiach niniejszej sprawy zaktualizowała się którakolwiek z tych podstaw.

Wnioskodawca, uzasadniając złożenie wniosku, zmierzał do wykazania, że w związku z postępowaniem zakończonym wydaniem zaskarżonego wyroku, doszło do popełnienia przestępstwa ze strony funkcjonariuszy UB, w wyniku czego wadliwie ustalono, że W. W. popełnił czyn zarzucany mu w II pkt. orzeczenia, podczas gdy w rzeczywistości nie dopuścił się opisanych wyrokiem zachowań. Stanowiska tego nie można podzielić.

Niczego w tej kwestii nie może zmienić przeprowadzona przez wnioskodawcę analiza praktyk naruszania gwarancji procesowych przez organy śledcze i sądowe. Przytoczona argumentacja, mająca przekonywać o istnieniu podstawy wznowienia z art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., ma charakter generalny, wskazuje na powszechność opisywanych naruszeń oraz brak poszanowania prawa ze strony organów ścigania. Takie wnioski wysnuć można z lektury załączonego do

wniosku artykułu Marty Peszek pt. Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach za zbrodnie sądowe (1946-1955) [Czasopismo Prawno-Historyczne, Tom LXVII — 2015 — Zeszyt 2] oraz monografii Marii Stanowskiej pt. Odpowiedzialność za łamanie praworządności w organach śledczych, prokuraturze i sądach w latach 1944–1956 [IWS, Warszawa 2018]. Sąd Najwyższy w pełni zgadza się zaprezentowaną oceną. Nie przesądza to jednak, że w przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki wznowieniowe. Wymienione opracowania nie odnoszą się bowiem do czynów oskarżonego W. W., ale stanowią wyłącznie prezentację historycznego tła sprawy.

Zgodzić należy się z wnioskodawcą, że w związku z postępowaniem karnym zakończonym wyrokiem objętym wnioskiem o wznowienie postępowania oskarżony W. W. był poddawany technikom śledczym noszącym znamiona znęcania nad osobą pozbawioną wolności. Kwestia ta leży poza sporem. Sąd Najwyższy nie neguje ogromu cierpienia, jakiego doznał oskarżony w wyniku działań funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Podstawa wznowieniowa z art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., na którą powołuje się wnioskodawca, zakłada jednak łączne wystąpienie dwóch okoliczności. Po pierwsze, należy wykazać, że w związku z postępowaniem doszło do popełnienia przestępstwa. Po drugie, że jego popełnienie miało wpływ na treść wydanego orzeczenia. Na wnioskodawcy ciążył zatem obowiązek wykazania, że przestępstwa popełnione przez funkcjonariuszy UB doprowadziły do poczynienia fałszywych ustaleń faktycznych i wadliwego uznania, że oskarżony W. W. dopuścił się czynu polegającego na zabiciu poborcy podatkowego oraz zaborze mienia. W ocenie Sądu Najwyższego związku takiego nie wykazano.

Podobnie za nierozstrzygające uznać należy te argumenty wnioskodawcy, które odnoszą się bezpośrednio do sposobu przesłuchania podejrzanego W. W.. Rację ma wnioskodawca, gdy wskazuje, że oskarżony był przesłuchiwany przez wiele dni, w godzinach nocnych, zaś przesłuchania powiązane były z psychicznym i fizycznym znęcaniem, nakierowanym na wymuszenie wobec niego zeznań oraz przyznanie się do winy. Okoliczność tę potwierdza treść postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. S/31/02/Zk, wedle którego funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dopuścili się

wobec oskarżonego W. W. przestępstw z art. 246, 240 § 1, 251 oraz 186 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r. (k. 131). Jednak sam fakt stosowania technik stanowiących w istocie tortury nie przesądza, że w wyniku ich stosowania doszło do wadliwego ustalenia winy oskarżonego w zakresie czynu opisanego w punkcie II zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Najwyższego skarżący nie wykazał ani nawet nie uprawdopodobnił, że w wyniku stosowania tortur doszło do wadliwych ustaleń faktycznych. Istotne są przy tym następujące okoliczności.

Po pierwsze, jak trafnie zwraca uwagę prokurator w odpowiedzi na wniosek o wznowienie, wyjaśnienia oskarżonego nie były jedynym dowodem jego sprawstwa. O popełnieniu przez niego czynu przypisanego w pkt. II zaskarżonego wyroku świadczą zeznania świadków T. W. (k. 307), W. W. (k. 310) oraz W. C. (k. 51, 305), złożone w trakcie rozprawy głównej z dnia 6 listopada 1952 r. (k. 275 i nast. akt sprawy Sr. 239/52). Jakkolwiek wnioskodawca zmierza do podważenia wiarygodności powyższych depozycji, to jednak nie przytacza na poparcie swoich tez żadnych przekonujących argumentów, które cechowałby walor nowości. W szczególności w uzasadnieniu wniosku o wznowienie nie wskazano żadnych nowych faktów, które podważałyby wiarygodność świadków. Wnioskodawca proponuje jedynie odmienną interpretację zgromadzonych dowodów. Tymczasem postępowanie wszczęte wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest wniosek o wznowienie postępowania, nie ma charakteru postępowania odwoławczego, a zatem nie jest rolą sądu wznowieniowego prowadzenie kontroli instancyjnej orzeczenia objętego wnioskiem i ponowne badanie trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy, rozpoznając wniosek o wznowienie postępowania, nie jest zatem uprawniony do przeprowadzenia ponownej oceny całości materiału dowodowego.

Celem tego postępowania jest zbadanie, czy rzeczywiście – tak jak to twierdzi się we wniosku – ujawniły się nowe fakty i dowody wskazujące z wysokim stopniem prawdopodobieństwa na wadliwość wydanego orzeczenia i w takim samym stopniu wskazujące, że po wznowieniu postępowania zapadnie orzeczenie zasadniczo odmienne od orzeczenia poprzedniego.

Po drugie, załączone do wniosku opracowanie autorstwa samego oskarżonego raczej potwierdza wersję wydarzeń ustaloną przez Wojskowy Sąd

Rejonowy, niż jej przeczy. Treść wspomnień oskarżonego W. W., opublikowana w ramach publikacji: „Żołnierze [...]” (rozdział „ [...]”, s. 51 artykułu, k. 42 akt) koresponduje w istocie z opisem czynu, za który został skazany. Oskarżony wskazywał po latach, że uciekł z bronią do lasu, by wziąć udział w atakach na „kołchoźników”. Opisywał to w ten sposób: „Po wsiach krążyli owi wspomniani «kołchoźnicy», którzy sprawdzali, czy chłop nie oszukuje, czy zgłasza wszystkie sztuki trzody i bydła do zakolczykowania. Niektórzy patrzyli przez palce i pozwalali chłopom ukryć jakąś sztukę. Większość jednak bardzo aktywnie wysługiwała się komunistom. W powiecie [...] działał taki jeden pochodzący z okolic P.. Chłopi szczególnie go nienawidzili, bo był nadgorliwy. Nie tylko sprawdzał kolczyki u zwierząt gospodarczych, ale również wciąż dokładał chłopom nowe obciążenia. Postanowiliśmy się na niego zasadzić i kropnąć. Plan zrealizowaliśmy i błąd strach padł na komunistów w dwóch powiatach”. Treść wspomnień jednoznacznie wskazuje, że owym „kołchoźnikiem” był poborca podatkowy z O. – W. T. – bo właśnie to zdarzenie stało się przyczyną zatrzymania i osądzenia, o których mowa we wspomnieniach. W toku postępowania oskarżony twierdził, że go w tym czasie w ogóle nie było na miejscu zdarzenia (k. 277 i nast. protokołu rozprawy z dnia 6 listopada 1952 r.), co stoi w sprzeczności z treścią wspomnień oraz zeznań świadków. Co więcej, w piśmie z dnia 19 czerwca 1996 r., skierowanym do Sądu Apelacyjnego w Krakowie w toku sprawy o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, sygn. II KO 92/94 (k. 54) oskarżony wskazywał: „Na marginesie, nie jestem pewien czy ten komornik zginął z mojej ręki. Wyrok sam na siebie wydał, zabijając chłopą, zabierając jego własność”. W zażaleniu zaś złożonym na wydane w tej sprawie postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 28 marca 1996 r. (k. 41), negując swoje sprawstwo, stwierdził jednocześnie: „Gdy kazałem komornikowi wychodzić, ten przy wyjściu pchnął we mnie drzwiami i począł uciekać gdzieś w ciemności na drogę ku wsi. Oddałem jeszcze kilka strzałów, lecz on był już daleko, wtedy dopiero usłyszałem strzały, mogłem się domyślać, że to mógł być ktoś z kolegów W. lub on sam”. Dodał również: „W. nie chciałem wydawać, bo przecież pomógł mi i mnie to nie umniejszało wyroku, a on miał 4 małych dzieci (...). Przytwierdziłem, że to ja zastrzeliłem Komornika, aby nie mieszać od nowa, bo wydawało mi się, że to wsio równo, a jednak tak nie było”. Wypowiedzi te zostały

sformułowane już w wolnej Polsce, po 1989 r. i ciężko przyjąć, by oskarżony został zmuszony do nadania im takiego kształtu.

Wnioskodawca nie zaprezentował także przekonującej argumentacji, odnoszącej się do rzekomego braku możliwości posiadania broni przez oskarżonego. Wręcz przeciwnie, załączona do wniosku treść wspomnień oskarżonego zawiera następujący fragment: „żadnych dowodów, poza bronią, którą przy mnie znaleźli, nie mieli”. Opisuje także fałszywą wersję wydarzeń, jaką zaprezentował w trakcie przesłuchania w UB, jakoby broń miała należeć do kuzyna.

Wniosek o wznowienie nie wskazuje wreszcie żadnych nowych dowodów, które świadczyłyby o braku sprawstwa oskarżonego W. W. i jako takie mogłyby stanowić autonomiczną podstawę uznania, że nie dopuścił się czynu, o którym mowa w pkt. II zaskarżonego wyroku.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy uznał, że w realiach niniejszej sprawy nie zachodzą podstawy do wznowienia postępowania i z tego względu wniosek oddalił.

O kosztach postępowania wznowieniowego rozstrzygnięto po myśli art. 639 k.p.k.

[as]